

UCHWAŁA

Dnia 29 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Wojciechowski

SSN Maria Szczepaniec

Protokolant starszy inspektor sądowy Anna Rusak

przy udziale wnioskodawcy B. W.

w sprawie X. Y. - sędziego Sądu Okręgowego we Wrocławiu

po rozpoznaniu w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej

na posiedzeniu w dniu 29 listopada 2023 r.

zażalenia adw. M. J. - pełnomocnika wnioskodawcy B. W.

na uchwałę Sądu Najwyższego – Izby Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 15 grudnia 2022 r., sygn. akt I ZI 16/22, w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł:

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Pełnomocnik B. W. w dniu 29 października 2021 r. wniósł do Sądu Najwyższego Izby Odpowiedzialności Zawodowej wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego we Wrocławiu - X.Y. do odpowiedzialności karnej ze względu na uzasadnione podejrzenie popełnienia

przez niego czynu polegającego na znieważeniu w dniu 22 maja 2019 r. B. W., tj. wypełniającego dyspozycję art. 216 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 15 grudnia 2022 r., sygn. akt I ZI 16/22, odmówił wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego X.Y. za czyn zarzucany mu we wniosku.

Zażalenie na powyższą uchwałę wniósł pełnomocnik B. W., zaskarżając ją w całości. Zaskarżonej uchwale zarzucił mający wpływ na treść zaskarżonej uchwały błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na ustaleniu, że:

1. „B. W. zarzuca sędziemu X. Y. znieważenie go pod jego nieobecność oraz niepublicznie - w zamkniętym pomieszczeniu, w którym przebywały wyłącznie osoby, do których w ramach poufnej rozmowy wypowiedziane słowa były skierowane” - vide str. 3 uzasadnienia zaskarżonej uchwały - podczas gdy faktycznie B. W. zarzuca sędziemu X. Y. znieważenie go pod jego nieobecność ale publicznie, albowiem do znieważenia doszło w miejscu publicznym jakim jest sala sądowa, zaraz po rozprawie, w obecności trzech osób (kompletnie obcych sobie oraz sędziemu - tj. dwóch osób z publiczności i protokolantki). Penalizowana na gruncie art. 216 § 1 k.k. zniewaga może być uczyniona wprowadzie pod nieobecność osoby znieważonej, lecz publicznie. Z sytuacją taką mamy do czynienia wówczas, gdy może dotrzeć do wiadomości szerszego, bliżej nieokreślonego kręgu osób;
2. sędzia X. Y. „odbył prywatną rozmowę prowadzoną ze studentkami prawa”, a słowa przez niego wypowiedziane „były w zaufaniu”, podczas gdy sala sądowa nie jest miejscem „prywatnych rozmów” sędziego z publicznością, zwłaszcza w sytuacji kiedy odbywa się zaraz po ogłoszeniu orzeczenia, a sędzia znieważający B. W. nadal znajduje się todze;
3. opisane zachowanie sędziego X. Y. miało charakter niepublicznego - w sytuacji kiedy całe zdarzenie miało miejsce na sali sądowej, która ponad wszelką wątpliwość jest miejscem publicznym, a nadto o publicznym charakterze zdarzenia świadczy fakt, że słowa znieważające B. W. dotarły

do wiadomości szerszego kręgu osób (kompletnie obcych sobie oraz sędziemu - tj. dwóch osób z publiczności i protokolantki).

W oparciu o powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez wyrażenie zgody pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego we Wrocławiu - X. Y. do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne.

Zgodnie z treścią art. 80 § 2c u.s.p., sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa.

Podejrzenie popełnienia przestępstwa, o którym mowa w powołanym przepisie to, w myśl utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, podejrzenie w pełni uzasadnione, nienasuające żadnych istotnych wątpliwości ani zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (zob. np. postanowienie SN z 12.06.2003 r., SNO 29/03). Podkreślenia wymaga fakt, że art. 80 § 2c u.s.p. nie wymaga ustalenia pewności popełnienia przestępstwa, jako przesłankę uchylenia immunitetu wskazując jedynie określony, wymagany próg prawdopodobieństwa takiego popełnienia. Z drugiej jednak strony, jeżeli z przedstawionych w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej dowodów wynika, że w ogóle nie doszło do realizacji znamion przedmiotowych lub podmiotowych przestępstwa, wykluczone jest uwzględnienie wniosku złożonego w trybie art. 80 § 2c u.s.p.

Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do sytuacji, w której do uchylenia sędziemu immunitetu doszłoby wówczas, gdy zebrane dotąd dowody wykluczają w ogóle jakiekolwiek prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa, a więc kiedy na etapie postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej nie istnieją podstawy odpowiedzialności karnej, ani także nie będą mogły zostać ustalone później, w postępowaniu karnym. Takie działanie byłoby sprzeczne z istotą formy ochrony prawnej, jaką stanowi immunitet

sędziowski i prowadziłoby jedynie to jej teoretycznego istnienia. Jak bowiem trafnie zauważył Trybunał Konstytucyjny, sytuację, w której usiłowanie zniesienia immunitetu jest nazbyt łatwe, można porównać z sytuacją, w której immunitet nie istnieje. Mechanizm uchylania immunitetu musi zapewnić realną i konkretną (a nie fikcyjną i abstrakcyjną) gwarancję, iż przepisy te posłużą do realizacji swej funkcji (umożliwienia postępowania karnego wobec sędziów-sprawców przestępstw), ale jednocześnie nie doprowadzą z jednej strony do stworzenia klimatu zagrożenia ("efekt mrozący") i ryzyka zbyt pospiesznego wszczynania łatwo uruchamianych postępowań immunitetowych albo - z drugiej strony - do ich powierzchowności (zob. wyrok TK z 28.11.2007 r., K 39/07). Sąd dyscyplinarny ma w tym zakresie spełniać rolę wstępnej weryfikacji czynu przez pryzmat zaistnienia znamion przestępstwa, przed przekazaniem sprawy sądowi powszechnemu do dalszego procedowania.

Jak wynika z akt sprawy, B. W. w dniu 12 marca 2020 r. skierował do Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu prywatny akt oskarżenia przeciwko sędziemu X. Y. oskarżając go o to, że „w dniu 22 maja 2019 r. znieważył B. W. słowami »cwaniak«, »pieniacz«, tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 k.k.”. W żadnym miejscu uzasadnienia tego pisma nie został jednak bezpośrednio wskazany rodzaj zniewagi, której popełnienie wnioskodawca chce zarzucić sędziemu X. Y.. Jedynie wybiórczo odniesiono się do tej kwestii na drugiej stronie prywatnego aktu oskarżenia, w którym podniesiono, że „celem zniewagi jest aby obraza dotarła do osoby znieważanej (sprawca musi działać w takim zamiarze lub przynajmniej godzić się na taką okoliczność)”. Te same sformułowania zostały również użyte przez pełnomocnika B. W. we wniosku o podjęcie uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego X. Y. do odpowiedzialności karnej (str. 3).

Należy wskazać, że art. 216 § 1 k.k. wyróżnia trzy sytuacje, w których może dojść do stypizowanego w nim przestępstwa – kiedy znieważa się inną osobę w jej obecności (1) albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie (2) lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła (3). Sąd dyscyplinarny I instancji w sposób prawidłowy przeanalizował materiał dowodowy załączony do wniosku i zasadnie uznał, że czyn zarzucany sędziemu X. Y. nie wypełnia dyspozycji tego przepisu, gdyż zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje, choćby w minimalnym stopniu,

na prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego przestępstwa, w którymkolwiek z wariantów przewidzianych w art. 216 § 1 k.k.

Słusznie Sąd Najwyższy I instancji wykluczył możliwość zniewagi w obecności wnioskodawcy, gdyż z żadnego dowodu taka okoliczność nie wynika. Nie ulega również wątpliwości, że nie sposób mówić o choćby minimalnym prawdopodobieństwie popełnienia przez sędziego przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. polegającego na zniewadze pod nieobecność osoby znieważanej, dokonanej w zamiarze by zniewaga do niej dotarła. Z żadnego dowodu nie wynika bowiem, aby w czasie wypowiedzania treści, o których mowa w załączonych oświadczeniach, sędzia miał, czy choćby mógł mieć świadomość, że treści te zostaną przekazane B. W.. Osoby, które za aprobatą sędziego miały pozostać na sali rozpraw po zakończeniu posiedzenia, nie oświadczyły, że znają B. W., bądź też, że go nie znają, jednak przekażą mu informacje, jakie ewentualnie uzyskają po posiedzeniu. Jak stwierdziła w swoim pisemnym oświadczeniu A. T., sędzia X. Y. zapytał przebywające na sali rozpraw osoby, tj. ją i A. S., dlaczego pojawiły się na posiedzeniu, na co oświadczyły one, iż są studentkami prawa. Wobec tak wąskiego zakresu przekazanych sędziemu na posiedzeniu informacji nie sposób było zakładać, że ww. kobiety są powiązane z B. W., bądź pozostaną w nim w kontakcie po zakończonym posiedzeniu, a tym samym, że nie są osobami obcymi w stosunku do niego, zwłaszcza że obecność studentów prawa na rozprawach i jawnych posiedzeniach jest zjawiskiem dość powszechnym. Tym samym, brak było podstaw do uznania, że stwierdzenia przekazane studentkom prawa przez sędziego X. Y., były dokonane z zamiarem by dotarły do B. W.. Jedynie wykazanie co najmniej znajomości wnioskodawcy i osób, które po posiedzeniu pozostały na sali rozpraw oraz świadomości sędziego co do takiej znajomości, mogłoby prowadzić do prawdopodobieństwa świadomości przekazania przez te osoby wnioskodawcy treści wypowiedzi sędziego, na jaką wskazuje się we wniosku, że miała miejsce, co tym samym prowadziłoby do możliwości uznania, że zachodzi prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. w rozważanej postaci, także w zakresie strony podmiotowej. Do wykazania tego stanu rzeczy w niniejszym postępowaniu jednak nie doszło.

Nie sposób również stwierdzić, że istnieje dostateczne prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego X. Y. przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. polegającego na znieważeniu publicznym, a do tego sprowadzają się podniesione w zażaleniu zarzuty. Sąd Najwyższy w I instancji dokonał prawidłowej wykładni powołanego znamienia strony przedmiotowej wskazanego przestępstwa i nie dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych, który miałby polegać na wadliwym przyjęciu, że „publiczność” zachowania sędziego X. Y. nie miała miejsca.

Należy zwrócić uwagę, że w piśmiennictwie wskazuje się, że zachowanie sprawcy w miejscu publicznym (np. na ulicy) nie może być uznane za zachowanie publiczne, gdy wypowiedź ta nie mogła dotrzeć do nieoznaczonej liczby bliżej nieokreślonych osób (zob. np. M. Kalitowski [w:] O. Górniok [i in.], *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 702–703). Sąd Najwyższy z kolei wskazał, że np. zarzut uczyniony podczas rozprawy odbywającej się przy drzwiach zamkniętych jest zarzutem uczynionym niepublicznie (por. postanowienie SN z 28.02.2017 r., III KK 488/16). Zachowanie publiczne w rozumieniu art. 216 § 1 k.k. zachodzi zatem jedynie wówczas, gdy może być przedmiotem obserwacji nieograniczonej liczby osób.

Analiza treści złożonego wniosku i wniesionego zażalenia wskazuje natomiast, że pełnomocnik B. W. wadliwie utożsamia użyte w art. 216 § 1 k.k. pojęcie „publicznie” z „miejscem publicznym”. Wprawdzie do zachowania objętego wnioskiem miało dojść w budynku użyteczności publicznej, jakim jest budynek sądu, w jednej z jego sal rozpraw, jednak nie w trakcie rozprawy ani jawnego posiedzenia, w czasie których można oczekiwać stawiennictwa publiczności, która z kolei miałaby możliwość nieograniczonego zapoznania się z przebiegiem czynności procesowych, a więc również z wypowiedzianymi treściami przez wszystkich uczestników tych czynności. Posiedzenie, w czasie którego rozpoznawane było zażalenie B. W. zostało zakończone, on sam opuścił salę rozpraw, po czym miało mieć miejsce spotkanie sędziego z określonymi osobami, zważywszy na, jak już wyżej wskazano, możliwość zainteresowania tych osób czynnościami procesowymi z powodów edukacyjnych. W czasie tego spotkania, które co jeszcze raz należy podkreślić, miało miejsce już po posiedzeniu, brała udział ograniczona liczba osób, zaś sala rozpraw, na której spotkanie się odbywało, nie pełniła w tym czasie swojej

roli. Skoro nie odbywała się na niej rozprawa, ani posiedzenie jawne, nie można przyjąć, że w takim miejscu mogłyby się pojawić osoby postronne, a gdyby nawet się pojawiły, nie sposób założyć, że informacje dotyczące postępowania, jakie miały być przez sędziego przekazywane, dalej byłyby przedmiotem dyskusji i to w sposób przedstawiony w oświadczeniach. Z przedstawionych dotąd dowodów wynika bowiem, że to jedynie możliwość zainteresowania procesowymi aspektami sprawy przez określone osoby była przyczyną pozostania sędziego na sali z tymi właśnie konkretnymi osobami. Nie ma przy tym znaczenia, że sędzia miał być wówczas nadal ubrany w togę, gdyż nie to decyduje o publiczności jego zachowania. Również fakt pozostania na sali protokolanta nie wskazuje na publiczność zachowania sędziego, a jedynie stanowi kolejną okoliczność wskazującą na ograniczoną liczbowo grupę osób, która mogła zapoznać się z wypowiedzią sędziego.

Ubocznie należy odnotować, że niniejsze postępowanie ograniczone jest, w związku z jego istotą, jedynie do przedstawionego wyżej aspektu postępowania sędziego X. Y., objętego wnioskiem, a więc do oceny czy istnieje dostateczny stopień prawdopodobieństwa popełnienia przez niego przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. Poza zakresem rozważań Sądu Najwyższego pozostaje ten procesowy aspekt sprawy, który jest związany z oceną prawidłowości decyzji Sądu, którego skład tworzył sędzia X.Y. Temu natomiast, co wynika ze stanowiska wnioskodawcy, nadaje on istotne znaczenie. W związku z rozpoznaniem niniejszej sprawy poza uwagą musiała pozostawać ocena całości zachowania sędziego X.Y. po posiedzeniu, przedstawiona we wniosku. To bowiem, czy sędzia ten w czasie opisanego w oświadczeniach spotkania, zachowywał się sposób odpowiadający standardowi wymaganego od niego w związku ze sprawowanym urzędem, może być ewentualnie przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. Niniejszej postępowanie nie jest postępowaniem dyscyplinarnym, a Sąd Najwyższy orzekający na podstawie art. 80 § 2c u.s.p., nie jest umocowany do dokonywania ustaleń faktycznych wykraczających poza dyspozycję tego przepisu, a jedynie takich, które w tej dyspozycji się mieszczą, przy czym jedynie na poziomie dostatecznego prawdopodobieństwa, o którym w przepisie tym mowa.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w uchwale.

(r.g)

[a]